



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 11 ♦ 17.11.2010

Anna Przybyll

Reforma Bundeswehry w kontekście *mentalnej* *remilitaryzacji* Republiki Federalnej Niemiec

-
Statystyki
-

Kalendarium od 10 października do 17 listopada 2010 roku
-

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



Reforma Bundeswehry w kontekście mentalnej remilitaryzacji Republiki Federalnej Niemiec

Anna Przybyll

Dla Bundeswehry minęły czasy, kiedy mogła dywagować nad kwestią dopuszczalnej długości włosów żołnierzy¹. Dzisiaj niemiecka armia stoi u progu największej przemiany strukturalnej i zadaniowej od czasu jej powstania w maju 1955 r. Metamorfoza Bundeswehry z armii pełniącej zadania logistyczne i stabilizacyjne w bojową armię ekspedycyjną ma zostać zrealizowana w ciągu najbliższych pięciu do ośmiu lat. W tym czasie Niemcy chcą na zawsze zerwać z ograniczeniami w armii – zarówno wynikającymi z piętna historii XX wieku, a także geograficznymi – aby móc w pełni zaangażować się w wypełnianie zobowiązań sojuszniczych, równoległe realizując swoje ambicje międzynarodowe, jako cieszące się zaufaniem partnerów mocarstwo regionalne. Postulowana od kilkunastu lat reforma niemieckich sił zbrojnych stała się koniecznością ze względu na wymagania stawiane nowoczesnym armiom. Minister obrony narodowej Karl-Theodor zu Guttenberg zapowiedział, że Niemcy muszą się przyzwyczajać do obecności Bundeswehry za granicą. Teraz musi zadbać o jakość tej obecności. W ubiegłym roku Mohammed Omar, gubernator północnoafgańskiej prowincji Kunduz ocenił, że niemieccy żołnierze „albo uciekają do swojego obozu, albo siedzą i płaczą”, przez co Afgańczycy odnoszą wrażenie, że Niemcy współpracują z Talibami². Niemcy chcą uniknąć podobnych zarzutów o tchórzostwo i opinii o nieprzystosowaniu swojej armii do wyzwań epoki terroryzmu. Dodatkowo, debata wokół planowanych przemian w wojsku wpisuje się w „mentalną remilitaryzację”, jaką przechodzi obecnie niemieckie społeczeństwo, akceptujące stopniowo militarne elementy w dyskursie politycznym. Może być to ostatni zakręt na drodze Republiki Federalnej do odzyskania powojennej normalności.

1. Ewolucja polityki bezpieczeństwa Niemiec na przełomie XX i XXI wieku

Bundeswehra przez lata chlubiła się mieszanym, militarno-

cywilnym podejściem do wyzwań w zakresie polityki bezpieczeństwa. Było to spowodowane brakiem przyzwolenia społecznego na prowadzenie otwarcie bojowych akcji militarnych i rekompensowane za pomocą „dyplomacji książeczki czekowej” („Scheckbuchdiplomatie”), czyli finansowaniu pomocy w rozwiązywaniu konfliktów z udziałem sił międzynarodowych, co trzymało żołnierzy Bundeswehry z dala od frontu. Niemcy brali czynny udział w licznych misjach szkoleniowych, świadczyli pomoc rozwojową i rozwijali podstawowe zasoby organizacji pozarządowych na terenach zniszczonych wojną („capacity building”).

Po zakończeniu Zimnej Wojny rola Niemiec w świecie ewoluowała: wojsko niemieckie jest obecne w wielu krajach świata, Niemcy od lat walczą o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, nie boją się artykułować swoich interesów (nawet sprzecznych z wolą innych państw Zachodu) i prowadzą niezwykle przyjazną politykę w stosunku do Rosji. Politycy z pokolenia powojennego nie ograniczają już swoich ambicji międzynarodowych, jak poprzednie pokolenie polityków, sięgające pamięcią historyczną do Europy w gruzach, gdyż struktury euro-atlantyckie uważają za niepodważalną oczywistość³. „Mocarstwo cywilne” charakterystyczne dla niemieckiej dyplomacji z nieodzownymi elementami, takimi jak kooperacja, zakotwiczenie w Zachodzie i multilateralizm, przekształca się na naszych oczach w mocarstwo bez przydawki.

Na początku lat dziewięćdziesiątych Niemcy nie były jeszcze gotowe do udziału w akcji ofensywnej. W 1990 r. RFN nie zaangażowała się czynnie w operację „Pustynna Burza”, choć udzieliła politycznego poparcia działaniom koalicji. Rezerwa Niemiec w stosunku do aktywnego udziału w wojnie w Zatoce Perskiej unaoczniała, że Niemcy nie mają podstaw prawnych do zaangażowania się w misję typu „out of area”, czyli znajdującą się poza obszarem traktatowym NATO. Ten problem rozwiązało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego

1. *Bundeswehr erlaubt lange Haare für Soldaten* [w:] „Der Spiegel”, 18.06.2005

2. *Afghan Provincial Governor Praises German Army* [w:] „Der Spiegel”, 09.07.2009

3. Piotr Buras: *Europejskie Niemcy czy niemiecka Europa?* [w:] „Gazeta Wyborcza”, 06.09.2007.



w Karlsruhe z lipca 1994 r., w którym uznano, że każdorazowo o wysłaniu niemieckich żołnierzy za granicę będzie decydował Bundestag. Sędziowie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego uznali prawidłowość rozszerzającej wykładni dwóch artykułów Ustawy Zasadniczej (art. 24 i 87a), dając tym samym legitymację dla udziału Bundeswehry w operacjach „out of area”, o ile te akcje będą przeprowadzane pod egidą NATO, w celu wykonania uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ lub jako operacje prowadzone z mandatem ONZ⁴. Trudniejsze do przewyżnienia były opory niemieckiego społeczeństwa przed wzięciem udziału w wojnie ze względu na przeważające wtedy w Niemczech nastroje pacyfistyczne.

Początek przemian i odważniejszego mówienia o polityce bezpieczeństwa datuje się na okres rządów Gerharda Schrödera⁵. Wtedy to Niemcy poczuły się dojrzałym dzieckiem Stanów Zjednoczonych i bez pytania o zgodę swoją uwagę w zakresie budowania obszaru bezpieczeństwa skierowały na Unię Europejską. RFN, bogatsza w doświadczenie po interwencji Luftwaffe w Kosowie i udziale w operacji w Afganistanie, pozwoliła sobie na pierwszy poważny sprzeciw wobec USA i odmówiła udziału w „koalicji chętnych” w Iraku w 2003 r.

Decyzja czerwono-zielonego gabinetu o aktywnym wsparciu operacji w Kosowie przełamała opory Niemiec przed wysłaniem w świat uzbrojonego żołnierza, gotowego zabić w słusznej sprawie. Pod hasłem „nigdy więcej Auschwitz” Niemcy udostępniły na prośbę USA samoloty Tornado do nalotów sił zachodnich na Jugosławię. W ten sposób włączyli się do operacji natowskiej, dostrzegając tym samym niemoc Unii Europejskiej do zaprowadzenia ładu na własnym podwórku.

Stąd wzięła się wola niemieckiego rządu do traktowania NATO jako forum uzgodnień politycznych i filaru uzupełniającego europejskie siły zbrojne. Dla Niemiec, wciąż pozbawionych stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, NATO pozostaje jedynym instrumentem nacisku na Stany Zjednoczone. Od czasów Gerharda Schroedera raz po raz z ust wpływowych polityków niemieckich można usłyszeć postulaty zbudowania

„armii europejskiej”⁶, której podporą miałyby być zreformowana, mobilna Bundeswehra. Krytycy tego pomysłu zarzucają Niemcom, że mówiąc „silna Europa”, mają na myśli silne Niemcy i chcą dyplomatycznie doprowadzić do wojskowej germanizacji Europy.

Misja afgańska rozpoczęta w 2001 r. zadziałała w Niemczech jak katalizator dyskusji o roli armii w polityce bezpieczeństwa i obronności. Minister obrony zu Guttenberg doszedł do wniosku, że stanowi ona dobry pretekst do zerwania z historycznym dziedzictwem Bundeswehry jako „armii ograniczonej” i rozpoczęcie realizowania politycznych ambicji Niemiec w Unii Europejskiej i na świecie za pomocą zbrojnego ramienia polityki zagranicznej. Niemcy, dowodząc swojej lojalności w Afganistanie, chcą zasłużyć na stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Kampania na rzecz osiągnięcia tego celu rozpoczęła się na nowo w październiku br., kiedy RFN został wybrany przeważającą większością głosów na niestałego członka RB Narodów Zjednoczonych⁷.

Do zadań Bundeswehry należy rozwiązywanie konfliktów i kryzysów międzynarodowych, niesienie pomocy sojusznikom oraz ochrona własnych obywateli⁸. Zgodnie z tymi wytycznymi, niemieckie oddziały zostały rozlokowane na północy Afganistanu, w rejonie gdzie działania armii miały ograniczać się do zadań logistycznych, pomocowych, szkoleniowych i stabilizacyjnych. Było to zgodne z natowskimi „ograniczeniami narodowymi”, zabraniającymi Bundeswehrze udziału w akcjach o charakterze bojowym. Okazało się jednak, że „national caveats” wiążą ręce żołnierzom, którzy podczas wymiany ognia z Talibami, nie mogli ostrzeliwać wroga. Kiedy w 2008 r. na północy Afganistanu zaczęło dochodzić do coraz częstszych ataków na niemiecki kontyngent, Niemcy musieli do swojej misji stabilizacyjnej dołożyć komponent bojowy.

6. Np. Werner Weidenfeld: *Europa braucht eine eigene Armee*, Cicero, marzec 2007; *Westerwelle fordert EU-Armee – und stößt auf Widerstand*, [w:] „Die Zeit” 06.02.2010; *Merkel will „gemeinsame europäische Armee*, [w:] „Die Welt” 23.03.2007.

7. <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/spektakularny-sukces-niemiec-w-onz,1,3732832,wiadomosc.html>

8. *Verteidigungspolitische Richtlinien*, rozdział IX, 05.2003.
Tekst: <https://www.uni-kassel.de/fb5/frieden/themen/Bundeswehr/vpr2003.html>

4. „*Stichworte zur Sicherheitspolitik*”, wyd. 8, 1994.

5. Justyna Gotkowska: *Komentarze OSW* nr 25, 24.04.2009.



Następnie Bundeswehra po raz pierwszy w historii oddała do dyspozycji Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa NATO jednostkę bojową QRF liczącą ponad 300 żołnierzy. Kolejnym krokiem było złagodzenie Bundeswehrze „national caveats”, czyli ograniczenia zwalczania wrogich wojsk na terenie obcego państwa w akcjach bojowych. Obecnie Bundeswehra, poza pracami przy odbudowie szkół i szpitali, bierze udział w prowadzeniu szkoleń terenowych dla afgańskiej armii i angażuje się w symulowane, a kiedy wymaga tego sytuacja, prawdziwe akcje bojowe. Problemem pozostają braki sprzętowe i kadrowe, pomimo dobrożenia oraz zwiększenia kontyngentu do 5350 żołnierzy⁹.

Zmniejszenie ograniczeń podniosło prestiż Bundeswehry w oczach dowódców z NATO, ale doprowadziło także do afery politycznej, związanej z podjęciem przez pułkownika Georga Kleina decyzji ataku na porwane przez Talibów samochody-cysterny nieopodal miasta Kunduz. W efekcie skandalu z tuszowaniem odpowiedzialności za ponad 100 cywilnych ofiar śmiertelnych i ogólnoniemieckiej dyskusji o prawdziwym, krwawym obliczu „misji stabilizacyjnej”, do dymisji musieli podać się m.in. minister pracy, były minister obrony Franz-Josef Jung i generał Wolfgang Schneiderhan (Generalny Inspektor Bundeswehry).

Słowa polityków na temat Bundeswehry wciąż elektryzują niemiecką opinię publiczną. Pod koniec maja br. z powodu niefortunnej wypowiedzi na temat roli wojska musiał podać się do dymisji prezydent Niemiec Horst Koehler. Na głowę państwa posypały się gromy po tym, jak powiedział, że rolą Bundeswehry jest zabezpieczanie niemieckich interesów gospodarczych. Wypowiedź spotkała się z krytyką ze wszystkich stron sceny politycznej, gdyż miała być niezgodna z Konstytucją. „W każdym kraju mówienie o armii, że realizuje interesy, także ekonomiczne, swojego kraju to rzecz normalna, ale w Niemczech ze względu na uwarunkowania historyczne, może to być powód do dymisji polityka” – komentował ówczesny incydent, podobnie do wielu europejskich politologów, profesor Andrzej Sakson¹⁰. Przykłady z dymisją prezydenta i aferą w Kunduzie

9. Decyzja rządu RFN z 27 stycznia br., więcej: <http://www.ngo-online.de/2010/02/26/bundeswehr-neues-mandat-afghanistan-krieg/>

10. *Sakson: dymisja Koehlera jest zaskoczeniem*, „PAP”, 31.05.2010

świadczą o przewrażliwieniu Niemiec na punkcie wojskowości i daleko posuniętej ostrożności w formułowaniu swoich ambicji w tym zakresie. Poprawność polityczna wynikająca z przeszłości nie pozwala Niemcom na normalne w innych krajach obchodzenie się z armią i otwarte mówienie o jej zadaniach.

Więcej empatii dla swoich działań wymagają też sami żołnierze stacjonujący za granicą, wielcy nieobecni w dyskusji nad przyszłym kształtem ich pracodawcy. Na stronie Deutsche Welle w dziale „Twarze Niemiec” można przeczytać biografię Henry Lukácsa, podoficera Bundeswehry do zadań specjalnych¹¹. Mówi on, że „żołnierze niemieccy czują się niedowartościowani”. Dlatego życzyłby sobie i kolegom, biorących udział w misji w Hindukuszu, więcej zrozumienia i poparcia ze strony społeczeństwa. „Udział niemieckich wojsk służy dobrej sprawie. (...) Niestety, społeczeństwo dowiaduje się o tym dopiero wtedy, (...) kiedy niemieccy żołnierze zostaną napadnięci lub zabici.”

Aby to zmienić, minister obrony zu Guttenberg wezwał do większego publicznego wspierania wysiłków Bundeswehry w Afganistanie i na innych misjach. Zainicjował akcję „żółtej wstążki”, która nawiązuje do amerykańskiej piosenki, w której dziewczyna z żółtą kokardą czeka na swojego ukochanego powracającego z wojny¹². Żółta wstążka – jak mało który symbol polityczny – nie jest obciążona historycznie w Niemczech. I właśnie dlatego ją wybrali Niemcy jako dopuszczalny znak wyrażania solidarności ze swoimi żołnierzami stacjonującymi m.in. w Hindukuszu. W ramach akcji, wolontariusze zachęcają do pisania listów wspierających żołnierzy w ich zadaniu oraz do nieutożsamiania działań niemieckiego wojska na obcej ziemi z polityczną decyzją o ich wysłaniu¹³.

2. Wcześniejsze plany reformy Bundeswehry

Droga Niemiec do normalności w polityce zagranicznej¹⁴ zaczęła się od protestów pacyfistów w czasie wojny w Zatoce

11. <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,5847654,00.html>

12. Tytuł piosenki to „Round Her Neck She Wears a Yeller Ribbon (For Her Lover Who Is Fur, Fur Away)”

13. Więcej na temat akcji na stronie: <http://solidaritaet-mit-soldaten.de/gelbe-schleife.html> lub www.gelbe-schleife.de

14. Wojciech Pięciak: *Niemcy. Droga do normalności*. Warszawa 2000.



Perskiej w 1990 r., kiedy to Niemcy stosowały jeszcze „dyplo mację książeczki czekowej”, spłacając swój brak zaangażo wania militarnego za pomocą dużych transferów pieniężnych oraz spełniając zadania logistyczne, np. ochraniając transpor ty broni amerykańskiej; przez zbombardowanie przez Luft waffe Kosowa, aż po wysłanie niemieckiego kontyngentu do Afganistanu. Przemianom w charakterze działań Bundesweh ry zaczęły towarzyszyć pomysły jej zreformowania.

W 2000 r. rząd SPD i Zielonych powołał komisję, która miała przygotować zasady reformy Bundeswehry. Przewodniczył jej były prezydent RFN Richard von Weizsäcker. Raport Ko misji Weizsäckera pt. „Wspólne bezpieczeństwo i przyszłość Bundeswehry” stwierdzał, że po upadku Muru Berlińskiego Niemcy nie muszą stosować sił zbrojnych do obrony swo jej suwerenności, ale do dbania o wspólne bezpieczeństwo z sojusznikami z NATO i UE¹⁵. Komisja postulowała zmniejs zenie armii z 338 tys. do 240 tys. żołnierzy (w tym 30 tys. żołnierzy poborowych), zmniejszenie piechoty, rozwój lotnic twa i marynarki, a także redukcję liczby garnizonów, co po zwoliłoby doinwestować wyposażenie wojska. Konkluzja ze 179-stronicowego raportu była jasna: „Bundeswehra w obec nym kształcie nie poradzi sobie z zadaniami, do których jest zobowiązana”¹⁶.

Alternatywny, ostrożniejszy plan przedstawił ówczesnie mi nister obrony Rudolf Scharping: proponował ograniczenie armii do 255 tys. żołnierzy i skrócenie obowiązkowej służby wojskowej do 9 miesięcy. Żaden plan nie zakładał zupełnego zawieszenia poboru oraz tak radykalnych cięć personalnych w ministerstwie obrony, jakie znalazły się w opracowaniu Ko misji Weise'a z 2010 r.

W 2006 r. Ministerstwo Obrony opublikowało „Białą Księgę o polityce bezpieczeństwa RFN i przyszłości Bundeswehry”. Po raz pierwszy pojawiło się w niej sformułowanie, że armia ma bronić „niemieckich interesów”, do których zaliczają się: dobrobyt, dostęp do surowców energetycznych oraz utrzy manie wolnego handlu i szlaków transportowych.

15. Tomasz Cymek: *Reforma Bundeswehry 2000-2001*. Toruń 2003.

16. Christoph Neßhöver: *Preparing Germany's Armed Forces For The Future*. (www.aicgs.org/analysis/at-issue/bundeswehr.aspx)

3. Plany Reformy ministra zu Guttenberga

Zapowiedź kolejnego podejścia do reformy Bundeswehry zna lała się w umowie koalicyjnej CDU, CSU i FDP z 29.10.2009. W dokumencie współzrządzące partie zgodziły się, że „Bunde swehra jest ważnym instrumentem niemieckiej polityki poko ju”. Zapisały też, że chcą „w przyszłości utrzymać efektywną Bundeswehrę jako niezbywalny instrument dla ochrony Nie miec i ich ludzi oraz dla prewencji kryzysów i rozwiązywania konfliktów”. Ustaliły też, że „Minister Obrony powoła komisję, która do końca 2010 r. opracuje propozycję głównych punk tów nowej struktury organizacyjnej Bundeswehry.”¹⁷

Zgodnie z umową koalicyjną, Ministerstwo Obrony pracow ało nad różnymi wariantami reformy Bundeswehry od czerw ca br., kiedy to rząd przedstawił plan cięć budżetowych na najbliższe cztery lata i zobowiązał resort do znalezienia oszczędności w wysokości 8,3 mld euro. Względny ekono miczne wymusiły na ministerstwie poważne kroki zmierzające do restrukturyzacji armii i przywrócenia jej atrakcyjności jako formacji i miejsca pracy.

26 maja br. minister zu Guttenberg przedstawił wstępną kon cepcję przyszłej reformy Bundeswehry. Zapowiedział prze kształcenie jej w armię ekspedycyjną, gotową do wzięcia udziału w różnych typach misji zagranicznych, nie wyłącza jąc misji ofensywnych. Aby osiągnąć ten cel, należy jego zdaniem zlikwidować podział sił na stabilizacyjne i interwencyjne, zmo dyfikować procedury przetargowe na dostawy sprzętu woj skowego i uzbrojenia, zmniejszyć liczbę garnizonów na tere nie Niemiec i odświeżyć etos armii¹⁸.

23 sierpnia federalny Minister Obrony przedstawił ekspertom koalicji CDU/CSU/FDP pięć wariantów reformy Bundesweh ry, z czego jeden cieszy się największym poparciem ministra, który już wcześniej zdecydował, że od stycznia 2011 r. zasad nicza służba wojskowa potrwa nie dziewięć, a sześć miesięcy. W tej chwili Bundeswehra liczy około 251.000 żołnierzy.

17. Tekst umowy koalicyjnej: <http://www.cdu.de/doc/pdfc/091026-koalitionsvertrag-cducsu-fdp.pdf>

18. Nagranie konferencji prasowej, Hamburg, 26.05.2010; dostępne na stronie: <http://www.bmvg.de/portal/>, Minister hält Grundsatzrede an der Führungsakademie der Bundeswehr.



Pierwszy projekt zakłada zmniejszenie liczby żołnierzy do 205 tys. do roku 2011 r., z czego 50 tys. pochodziłoby odpowiednio z poboru oraz ze służby ochotniczej. Druga opcja zakłada redukcję wojska do 150 tys. do 2013 r. oraz zawieszenie poboru, co przyniosłoby pożądane efekty ekonomiczne, ale mogłoby zostać negatywnie przyjęte przez sojuszników z NATO i UE, ze względu na zmniejszenie udziału Niemiec w Siłach Odpowiedzi NATO i Grupach Bojowych Unii. Trzecia możliwość zakłada redukcję armii do 156 tys. żołnierzy przed upływem 2014 r., a kolejny model – armię liczącą 210 tys. żołnierzy do 2013 r., z czego 30 tys. miałyby pochodzić z obowiązkowej służby wojskowej¹⁹.

Model preferowany przez ministra zu Guttenberga zakłada zmniejszenie liczebności Bundeswehry do 163,5 tys. żołnierzy do końca 2016 r., z czego 156 tys. pełniłoby służbę zawodową i kontraktową, a 7,5 tys. wciąż pochodziłoby ze służby ochotniczej, trwającej od 12 do 23 miesięcy. Przy tym co najmniej 10 tys. żołnierzy wobec obecnych 7 tysięcy byłoby zdolnych do pełnienia misji poza granicami RFN. Realizacja tego modelu przyniosłaby pożądane oszczędności: w latach 2011-12 w wysokości 1,3 mld euro, a w kolejnych dwóch latach dalsze 3 mld.

4. Raport Komisji Weise'a

Komisja ds. zreformowania struktur Bundeswehry pod przewodnictwem szefa Federalnej Agencji Pracy, Franka-Jürgena Weise, pracowała nad raportem od kwietnia br. Komisję ekspertów powołano dla opracowania propozycji zreformowania struktur dowódczych i administracyjnych sił zbrojnych, co wynika z konieczności oszczędności budżetowych.

W jej skład weszli: przewodniczący Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej (DIHK) Hans Heinrich Driftmann, wiceszefowa Transparency International Hedda von Wedel, członek zarządu Koncernu „Franz Haniel & Cie. GmbH” Jürgen Kluge, poseł SPD i koordynator rządu ds. współpracy niemiecko-amerykańskiej Hans-Ulrich Klose, a także najwyższy niemiecki oficer w NATO, General Karl-Heinz Lather²⁰.

19. Dominik Jankowski: *Analiza BBN na temat planowanej reformy Bundeswehry*. (http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/2/2508/Analiza_BBN_nt_planowanej_reformy_Bundeswehry.html)

20. *Guttenberg für neue Strukturen in der Bundeswehr* [w:] „Rheinische Post“, 12.04.2010

Przygotowany przez Komisję do zreformowania Bundeswehry 114-stronicowy raport pod tytułem „Vom Einsatz her denken. Konzentration, Flexibilität, Effizienz”²¹ („Myślenie zadaniowe. Koncentracja, elastyczność, skuteczność”) przewidyuje „radykalne odnowienie Bundeswehry”. Ma ono dotyczyć w szczególnej mierze uzbrojenia i wyposażenia armii oraz jej liczebności. Dokument zaleca redukcję personelu Ministerstwa Obrony o ponad połowę, do mniej niż 1,5 tys. osób oraz przeniesienie wszystkich agend resortu z Bonn do Berlina. Propozycja przeprowadzki ministerstwa ze starej stolicy Republiki Federalnej do nowej napotkała na duży sprzeciw klasy politycznej. Przewodniczący Komisji Spraw Wewnętrznych Bundestagu Wolfgang Bosbach powiedział dosadnie: „Nie zgadzam się na to”²².

Przyjmując raport Minister Obrony Karl-Theodor zu Guttenberg zadeklarował, że posłuży on jako podstawa planowanej reformy Bundeswehry. Minister zu Guttenberg, określany przez prasę jako luminarz i gwiazda polityki, powiedział: „Ponosimy odpowiedzialność za Bundeswehrę, odpowiedzialność podyktowaną względami polityki bezpieczeństwa i patriotyzmu”, a obecne struktury niemieckiej armii nazwał „reliktem zimnej wojny”²³.

Powodzenie reformy zależy od uporu i sprytu samego ministra. Dotychczas wszystkie próby redukcji personelu w armii ograniczały się do żołnierzy poborowych. Wojskowych najwyższego szczebla jest w Bundeswehrze wciąż podobna ilość, co w momencie zjednoczenia Niemiec²⁴. W 1992 w armii służyło blisko 470.000 żołnierzy dowodzonych przez 193 generałów. Kolejnych 44 zasiadało w Ministerstwie Obrony. Od tamtej pory liczba żołnierzy spadła o prawie połowę, a generałów jedynie o 15%, kurcząc się nieproporcjonalnie do stanu osobowego armii tylko o 29 dowódców²⁵. Kłopotliwy aspekt reformy

21. <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,5847654,00.html>

22. *Niemcy. Sprzeciw wobec skupienia ministerstwa obrony w Berlinie*, „PAP”, 25.10.2010

23. *Spekulacje przestąpiły zjazd CSU*, [w:] „Rzeczpospolita” 29.10.2010

24. S.Loewenstein: *Guttenbergs Bewährungsprobe*, [w:] „FAZ”, 1.11.2010

25. Steffen Mayer: *Offiziere für Personalabbau in der Führung und weniger Bürokratie*, [w:] „Hamburgers Abendblatt”, 09.09.2010



stanowi fakt, że oficerów zawodowych i urzędników nie można tak po prostu zwolnić. Z drugiej strony nie ma możliwości, aby zamrozić etaty wojskowe na kilka lat i w ten sposób szukać oszczędności, gdyż Niemcy nie byłoby w stanie wypełniać zobowiązań sojuszniczych w ramach Paktu Północnoatlantyckiego²⁶.

5. Reforma w oczach ekspertów

Członek Komisji generał Lather określił postulowaną przez gremium liczbę 180 000 żołnierzy jako „polityczną”. Podkreślił natomiast, że to wyliczenie nie wynika jedynie z chęci redukcji wydatków na armię. Wcześniej minister zu Guttenberg zaproponował liczbę 163 500 jako dolną granicę liczebności Bundeswehry. Inny członek gremium pod przewodnictwem Weise’a, Hans-Ulrich Klose, także z zadowoleniem przyjął decyzje Komisji. Powiedział, że Niemcy po reformie wojska muszą być w stanie nadal wypełniać zobowiązania sojusznicze, a NATO pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych nie powinno odnieść wrażenia, że Niemcy w wyniku reformy unikają ponoszenia swojej odpowiedzialności za wydarzenia na świecie. Wyraził przekonanie, że podniesienie przez Komisję minimum ministra Guttenberga jest „potrzebne dla utrzymania spójności Sojuszu”.

„To, co teraz nastąpi, będzie zwyczajową kakofonią bezradnych i strażników status quo. Mało który z tych głosów ma na uwadze zdolności obronne Niemiec, a przecież to powinno być jedynym punktem odniesienia.” – grzmiał były Generalny Inspektor Bundeswehry Klaus Naumann²⁷. Autor wskazuje również na dwa ograniczenia, jakie czekają ministra zu Guttenberga przy realizowaniu reformy. Bundestag zdecyduje o zniesieniu obowiązku służby wojskowej, z czym nie powinno być problemu. Problematyczna może być natomiast kwestia budżetu na obronność: tu decydują zarówno parlament, jak i rząd, który będzie od ministra wymagał dotrzymania planu oszczędnościowego. Jeśli zu Guttenbergowi nie uda się zrealizować planu, raport komisji może trafić ad acta na kilka kolejnych lat.

Naumann w innym miejscu²⁸ podkreśla zakłamanie niemieckich polityków, którzy z jednej strony wzywają do „wielkiej niemieckiej debaty o polityce bezpieczeństwa”, z drugiej zaś nie wykorzystują ku temu żadnej okazji (Biała Księga 2006, wojna w Afganistanie, odsłonięcie w Berlinie pomnika ku czci poległych żołnierzy, obecne plany reformy wojska). Generał oburza się, że rządzący stosują „strategię salami”, serwując społeczeństwu powoli niestrawne kawałki, aby były łatwiejsze do przełknięcia.

W negatywnym tonie na temat planów reformy Bundeswehry wypowiada się także autor jednej z propozycji reformy Bundeswehry w 2000 r., Rudolph Scharping. „Rząd federalny szkodzi niemieckim interesom i daje fatalny przykład naszym sojusznikom... Za redukcją Bundeswehry stoi zupełna zmiana podglądów: bezpieczeństwo jest definiowane według budżetu, nie na podstawie interesów i wyzwań. To zagraża niemieckim interesom, szkodzi naszemu bezpieczeństwu w przyszłości i ignoruje historyczne doświadczenia” – uważa minister obrony Niemiec w pierwszym gabinecie kanclerza Gerharda Schrödera.

Obawy Scharpinga są zrozumiałe w kontekście wypowiedzi samego zu Guttenberga. Podczas przemówienia 26 maja br. w Führungsakademie der Bundeswehr w Hamburgu, Minister Obrony ogłosił zmianę paradygmatu. Model „Cost to Design” zostaje zamieniony na „Design to Cost”, w którym ograniczenia finansowe będą wyznaczały poziom ambicji w poszczególnych resortach, także w Ministerstwie Obrony²⁹.

Inną opinię na temat stosunku NATO do reformy Bundeswehry wyraził Karl-Heinz Kamp³⁰. Dyrektor naukowy z NATO Defense College w Rzymie uważa, że Bundeswehra jako armia nadająca się do przerzucenia w każdy rejon świata to życzenie sojuszników. Obecnie tylko 4 proc. niemieckich żołnierzy jest zdolnych do pełnienia misji poza granicami RFN i taki stan nikomu w NATO nie imponuje, a raczej budzi wątpliwości co do zdolności sojuszniczych Niemiec. Kamp podkreśla także, że niemiecki wpływ na NATO nie wynika li tylko z liczebności

26. S.Loewenstein: *Guttenbergs Bewährungsprobe*, [w:] „FAZ”, 1.11.2010

27. Klaus Naumann: *Auf den Minister kommt es an*, [w:] „Handelssblatt”, 27.10.2010

28. *Vermintes Gelaende*, [w:] „Die Welt”, 20.10.2010

29. S. Loewenstein: *Der Herr der Meinungslage*, [w:] „FAZ”, 15.09.2010.

30. *Weniger Soldaten, mehr Gewicht*, [w:] „FTD”, 03.09.2010



wojska, ale także z wiarygodności i konstruktywnej współpracy. Oba czynniki – zaangażowanie polityczne i militarne – muszą być ze sobą kompatybilne.

Nie jest jasne, jak na plany reformy Bundeswehry zareagują sztaby wojskowe w NATO i UE, których rząd RFN do tej pory oficjalnie nie poinformował o planowanej reformie³¹. Nieporozumienie może wyniknąć pomiędzy Niemcami a krajami Europy Wschodniej, gdyż Niemcy w wyniku zmian w armii planują zgłosić mniejszą liczbę wojsk gotowych odpowiedzieć na uderzenie ze strony Rosji na kraje Unii (konieczność odpowiedzi wynika z artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego). Między innymi Polska naciska, aby NATO pozostało uzbrojone i gotowe na taką ewentualność, a Niemcy uważają taki scenariusz w dzisiejszych warunkach za niemożliwy.

6. Podsumowanie

W 2001 r., po włączeniu się Bundeswehry w siły międzynarodowe w Afganistanie, Gerhard Schroeder powiedział: „Nie chodzi o to, aby przyznać wojskowości niezastuzenie duży obszar, ale aby nie robić tabu z tego aspektu polityki zagranicznej”³². Udział wojsk niemieckich w misji ISAF unaocznili braki i wyzwania, przed jakimi stoi Bundeswehra. Stanowił jednocześnie akcelerator i usprawiedliwienie do wprowadzenia w życie grubych tomów teoretycznych opracowań na temat potrzeb Bundeswehry w zmieniającym się świecie.

Zmarły w 2008 r. niemiecki historyk i publicysta Peter Bender uzasadnił nieuniknioną wzmocnienie militarnego filaru niemieckiej polityki zagranicznej, przywołując dwa cytaty³³.

Pierwszy należy do amerykańskiego oficera w Afganistanie, który powiedział: „Niemcy muszą się nauczyć zabijać, dopiero wtedy będą pełnowartościowymi sojusznikami”. Przywódca Talibów z kolei poradził swoim ludziom: „Ważne jest, aby zabijać Niemców. Najszybciej się załamują i wracają do domu”. Oba stwierdzenia jasno pokazują, że wysyłając żołnierzy niemieckich na misje zagraniczne, trzeba im pozwolić być żołnierzami, którzy strzelają do wrogów i nie pozwalają się zabijać.

Bender podsumowuje swoje rozważania, przypominając pytanie, a zarazem tytuł książki profesora Christiana Hacke: „Niemcy – mocarstwo światowe wbrew woli?”³⁴ Kraj o takim potencjale demograficznym, terytorialnym, a także znaczeniu politycznym w świecie, nie może zachowywać się jak Szwajcaria i uciekać wciąż przed oczekiwaniami, jakie mają wobec niego sojusznicy. Wzmocnienie militarnego filaru niemieckiej polityki zagranicznej, którego ważnym etapem będzie reforma Bundeswehry, to nieuchronny etap powrotu Niemiec do normalności.

Jeśli śmiałe plany ministra zu Guttenberga zostaną zrealizowane i przyjęte przez niemieckie społeczeństwo, może wyjść to na dobre zarówno dowartościowanym Niemcom, jak i innym państwom. Wojskowa siła do zapobiegania zagrożeniom i agresji nieprzyjaciół, proporcjonalna do potencjału geopolitycznego i naukowego, poparta dużymi wpływami politycznymi w gremiach międzynarodowych, może otworzyć Niemcom drogę awansu do rangi europejskiego mocarstwa, które – w przeciwieństwie do XX wieku – nie będzie stanowiło zagrożenia dla sojuszników i partnerów, ale stanie się gwarantem bezpieczeństwa dla przyjaciół Republiki Federalnej Niemiec. ♦ ♦ ♦

31. Nikolas Busse: *Sparzwang verbündet*, [w:] „FAZ”, 15.09.2010

32. „Die Zeit” 18.10.2001,

33. Peter Bender: *Deutsche Außenpolitik: Vernunft und Schwäche*, Essay „Außen- und Sicherheitspolitik 43”, 20.10.2008

34. Christian Hacke: *Die Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Weltmacht wider Willen?*. Frankfurt 1993.



Zbliżanie się do „wojny” – ewolucja nazewnictwa niemieckiego udziału w misji ISAF w Afganistanie.

Politycy bardzo ostrożnie podchodzą do określania zadań Bundeswehry w Górach Hindukuszu. Minister zu Guttenberg może być pierwszym politykiem, który oficjalnie przyzna, że Niemcy biorą udział w wojnie. (oprac. własne).

CYTAT	AUTOR
<i>Pod Hindukuszem bronimy również bezpieczeństwa Niemiec.</i>	Minister obrony Peter Struck w grudniu 2002
<i>Uważam, że błędem jest mówienie tu o wojnie. To jest misja stabilizacyjna... Na wojnie nie szkoli się lokalnej armii. W Afganistanie nie toczy się wojna.</i>	Minister Obrony Franz-Josef Jung, wywiad dla „Frankfurter Rundschau”, maj 2009.
<i>W Afganistanie mamy z pewnością do czynienia z warunkami przypominającymi wojnę.</i>	Minister obrony Karl-Theodor zu Guttenberg, wywiad dla „Bild-Zeitung”, 3 listopada 2009.
<i>Operacja sił NATO w Afganistanie to konflikt zbrojny w sensie prawa międzynarodowego.</i>	Minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle, debata o Afganistanie w Bundestagu, 10 lutego 2010.
<i>To, co się rozgrywa w niektórych rejonach Afganistanu, można zupełnie potocznie, podkreślam: potocznie, nazwać wojną.</i>	Minister obrony zu Guttenberg, konferencja prasowa w Bonn, 4 kwietnia 2010.
<i>W prawie międzynarodowym nazywa się sytuację panującą w Afganistanie międzynarodowym konfliktem zbrojnym. Większość żołnierzy nazywa to wojną domową albo po prostu wojną. I dobrze to rozumiem.</i>	Angela Merkel, ceremonia pogrzebowa żołnierzy Bundeswehry w Selsingen, 9 kwietnia 2010.
<i>Ten pomnik wymaga od Niemców zastanowienia się nad śmiercią i nad tym, jaką cenę jesteśmy gotowi zapłacić za życie w wolności i bezpieczeństwie.</i>	Prezydent federalny Horst Köhler 9 września 2009 podczas odsłonięcia Pomnika Poległych w Berlinie ku czci 3.100 żołnierzy armii RFN, którzy polegli na służbie.
<i>Misja w Afganistanie to konflikt zbrojny o charakterze „nie międzynarodowym w rozumieniu międzynarodowego prawa karnego”.</i>	Prokurator generalny w uzasadnieniu umarzającym postępowanie karne przeciwko pułkownikowi Kleinowi i oficerowi kontroli lotów, wszczęte pod zarzutem naruszenia prawa w związku z akcją lotniczą pod Kunduzem, 19 kwietnia 2010.



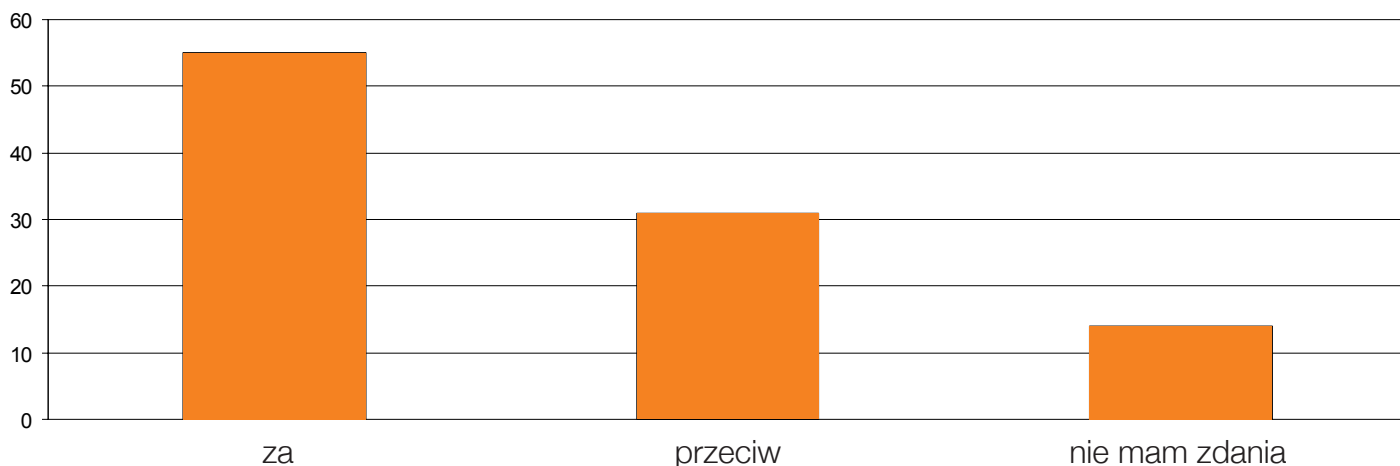
Anna Przybyll,

(ur. 1984), doktorantka
na Wydziale Dziennikarstwa i
Nauk Politycznych UW



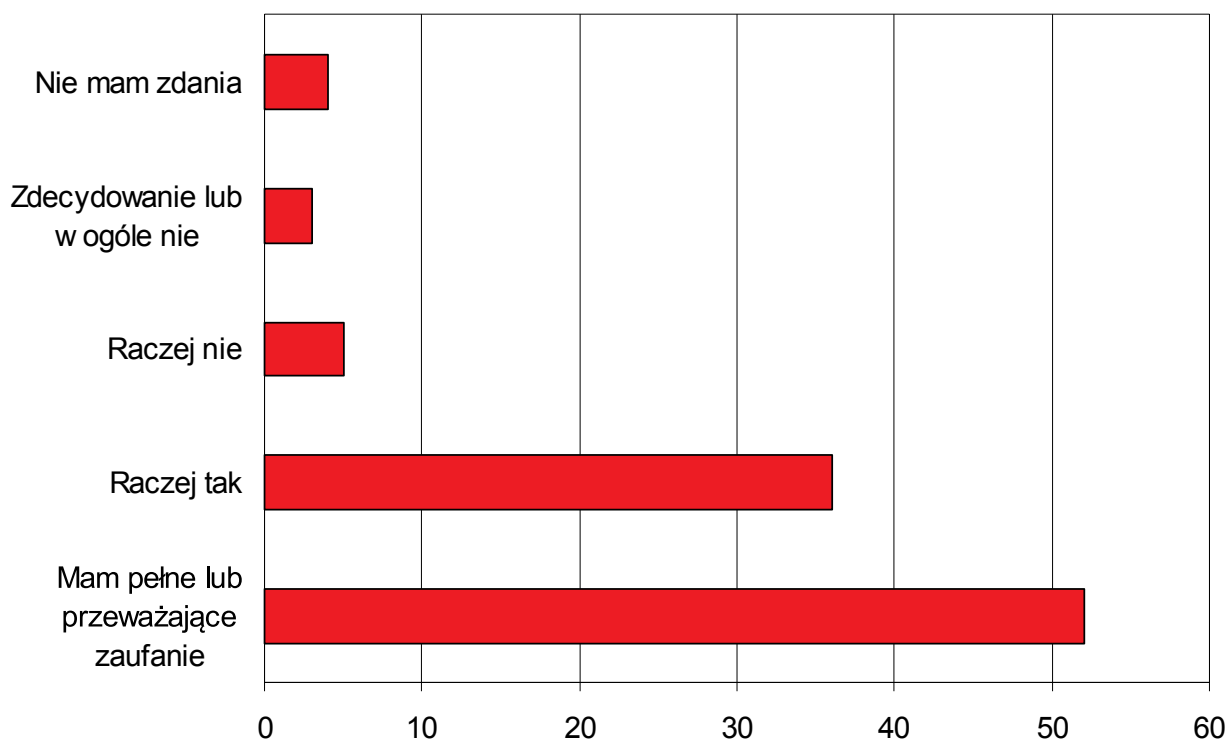
Statystyki

Sondaż: Czy należy przenosić MON z Bonn do Berlina?



Źródło: YouGov dla Bild 1.11.2010

Sondaż: Czy masz zaufanie do Bundeswehry?

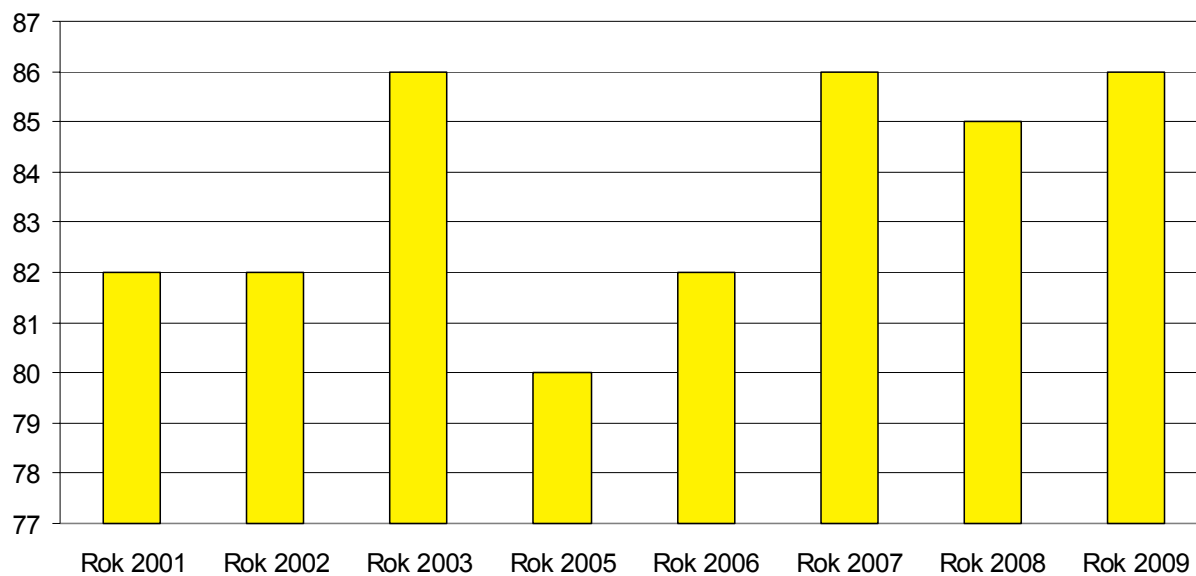


Źródło: Sicherheits- und verteidigungspolitisches Meinungsklima in Deutschland Ergebnisse der Bevölkerungsbefragung Oktober/November 2009



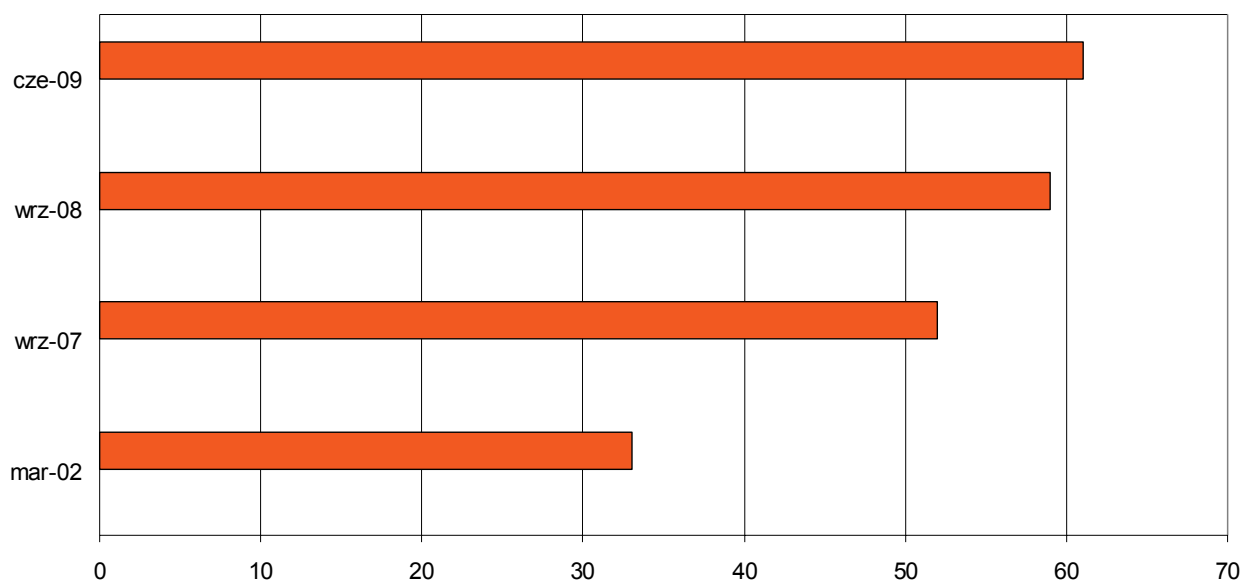
Statystyki

Sondaż: Jaki jest Twój generalny stosunek do Bundeswehry? Odpowiedzi pozytywne



Źródło: Sicherheits- und verteidigungspolitisches Meinungsklima in Deutschland Ergebnisse der Bevölkerungsbefragung Oktober/November 2009

Sondaż: Procent poparcia niemieckiego społeczeństwa dla wycofania się z misji ISAF w Afganistanie

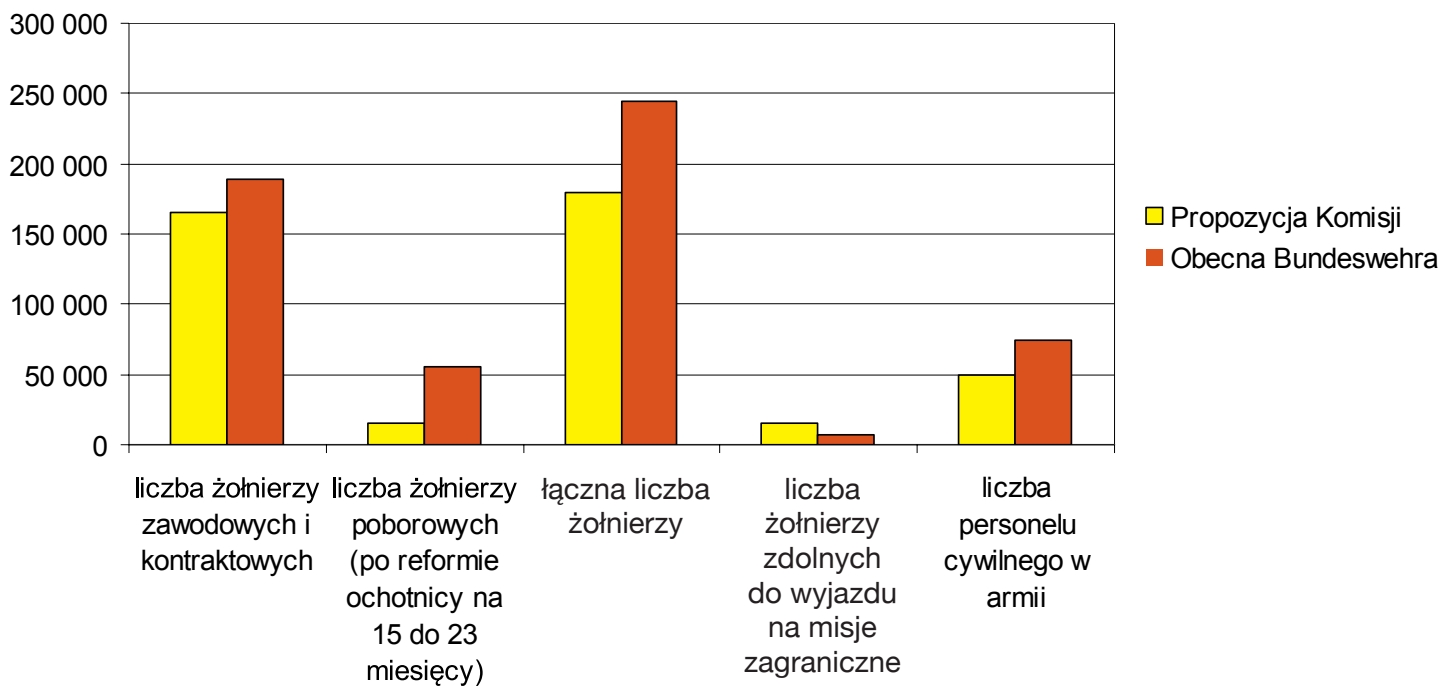


Źródło: FORSA; Stern



Statystyki

Liczba żołnierzy obecnie i według propozycji komisji



Źródło: Handelsblatt, 26.10.2010



Kalendarium

10.10.2010 W dniach 8-13 października odbył się polsko-niemiecki festiwal filmów dokumentalnych dokumentArt. Tegoroczna, 19 edycja imprezy przyciągnęła do Szczecina i Neubrandenburga niewielką, choć wierną widownię. Punktem kulminacyjnym festiwalu było wręczenie nagród konkursowych w 10 kategoriach. Wielkie kontrowersje wzbudził natomiast uhonorowany nagrodą publiczności film „Dancing Auschwitz” Jane Korman.

10.10.2010 W ramach tegorocznego Festiwalu Kultur Malez odbywającego się w Essen, specjalne miejsce zajmują polscy artyści, których obecność ma zademonstrować daleko posuniętą współpracę kulturalną między oboma krajami. Kursujący po Zagłębiu Ruhry „polski pociąg” spotkał się z szerokim zainteresowaniem zarówno wśród uczestników festiwalu, jak też mieszkańców regionu.

11.10.2010 W Iranie aresztowanych zostało dwóch niemieckich dziennikarzy. Jako jeden z powodów zatrzymania podawany jest fakt, że dziennikarze wjechali na teren kraju jako turyści, nie deklarując chęci zbierania materiałów prasowych. Do zatrzymania doszło, gdy dziennikarze przeprowadzali wywiad z synem kobiety skazanej za cudzołóstwo na śmierć przez ukamienowanie. Sprawą osobiście zajął się Guido Westerwelle, który w telefonicznej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Iranu zabiegał o zwolnienie Niemców.

12.10.2010 Po spektakularnym zwycięstwie w głosowaniu, Niemcy zasiądą w Radzie Bezpieczeństwa ONZ jako jeden z pięciu członków niestałych. W głosowaniu Niemcy zdobyły zdecydowanie więcej głosów niż ich konkurenci – Kanada i Portugalia. Zdaniem analityków jest to przede wszystkim efekt skutecznych działań dyplomatycznych ministra spraw zagranicznych Guido Westerwelle

12.10.2010 Jako niepokojące w aspekcie rosnącego poparcia dla skrajnej prawicy w Niemczech określono wyniki badania opinii publicznej, przeprowadzonego przez Fundację Friedricha Eberta. 10% respondentów odpowiedziało, że Niemcom znów potrzebna jest dyktatura, a jedna trzecia określiła zbyt dużą liczbę cudzoziemców, jako główny problem współczesnych Niemiec. W podsumowaniu podano opinię co dziesiątego z badanych, że gdyby Adolf Hitler nie doprowadził do Holocaustu, dziś postrzegany byłby jako wybitny mąż stanu.

14.10.2010 Z oficjalną, czterodniową wizytą w Moskwie przebywał prezydent Niemiec wraz z małżonką. Podczas spotkania z prezydentem Rosji, Dimitrijem Miedwiediewem, Christian Wulff zapewniał o wadze partnerstwa niemiecko-rosyjskiego, szczególnie w kwestii gospodarki oraz niemieckim poparciem dla zmian zachodzących w Rosji. Miedwiediew wyraził natomiast nadzieję, że Niemcy nadal będą wspierać Rosję w jej kontaktach z NATO i Unią Europejską.



Kalendarium

- 14.10.2010** Z najnowszej analizy LBS Research wynika, że w Niemczech istnieje jeden z najtańszych rynków nieruchomości w Europie. Ceny budowy czy zakupu domu są nieporównywalnie niższe niż ceny w sąsiedniej Francji, Luksemburgu czy nawet w Polsce! Zdaniem analityków niskie ceny są jednak skutkiem kryzysu finansowego i wraz ze zbliżaniem się do jego końca – będą rosły.
- 14.10.2010** Na spotkaniu w Görlitz i Zgorzelcu szefowie resortów spraw wewnętrznych Polski i Niemiec zapowiedzieli podpisanie nowej umowy policyjnej. Nowe porozumienie ma poprawić stan bezpieczeństwa po obu stronach granicy, wzmocnić walkę z przestępczością zorganizowaną, jak również pomóc w zarządzaniu sytuacjami kryzysowymi. Będzie ono umożliwiło również działania niemieckich służb operacyjnych w Polsce i na odwrót.
- 15.10.2010** Podjęto ostateczną decyzję o utworzeniu w kilku miastach akademickich ośrodków studiów islamskich. W opinii minister edukacji i badań ośrodki te będą pomocne w integracji zarówno imigrantów, jak i od dawna mieszkających w Niemczech muzułmanów. Zdaniem przeciwników ośrodków, ich funkcjonowanie przyczyni się jedynie do wzrostu radykalizmu i ekstremizmu religijnego.
- 17.10.2010** Najnowsza ekspertyza firmy consultingowej McKinsey przyniosła informację, że przeciętny Niemiec jest o 10% bardziej produktywny od przeciętnego Europejczyka. Zdaniem ekspertów, przestrzegających przed huraoptymizmem, jest to jednak dopiero początek trwałego wzrostu niemieckiej gospodarki.
- 18.10.2010** Rozpoczęła się oficjalna wizyta prezydenta Niemiec w Turcji. Do celów swojej wizyty Wulff zaliczył zabieganie o większą swobodę religijną oraz reformę społeczną w Turcji. Oficjalne zaproszenie zostało wystosowane po kontrowersyjnym przemówieniu prezydenta, w którym określił on Islam jako integralną część niemieckiej rzeczywistości. W programie wizyty przewidziano przede wszystkim spotkania z władzami kraju i przywódcami religijnymi. Elementem wizyty będzie również położenie kamienia węgielnego pod pierwszy niemiecko-turecki uniwersytet w Istambule. W podsumowaniu swojej 4-dniowej wizyty, niemiecki prezydent podkreślił wielką otwartość i chęć działania, wyrażaną przez tureckiego prezydenta i premiera. Wulff zadowolony był również z odbioru swojego przemówienia przed parlamentem, jak również wyniku rozmów z przywódcami religijnymi. Niemieccy politycy w różnicowany sposób komentują jednak tę wizytę: początkowo krytyczni wobec prezydenta Zieloni chwalą go za zdecydowane stanowisko. Chadecja natomiast nie szczędzi słów krytyki, uważając wzmożoną współpracę z Turcją i zabiegi na rzecz integracji islamskiej mniejszości w Niemczech za zdradę judeochrześcijańskiej tradycji.



Kalendarium

- 19.10.2010** Niemiecki Instytut Badań Gospodarczych (DIW) opublikował raport, w którym potwierdza on dotychczasowe wstępne oceny dotyczące dużej dysproporcji w poziomie zamożności kobiet i mężczyzn – które są głównie wynikiem znacznych różnic w zarobkach. Raport ten jest więc kolejnym argumentem na brak faktycznej równości pomiędzy kobietami i mężczyznami w Niemczech.
- 20.10.2010** Powstała nowa fundacja, będąca połączeniem dotychczas istniejących organizacji, która zajmie się organizacją wyjazdów niemieckiej młodzieży do muzeum w Oświęcimiu. Wyjazdy te są integralnym elementem budowania świadomości historycznej najmłodszego pokolenia i są wspierane zarówno przez polityków, jak i organizacje pozarządowe.
- 26.10.2010** W najnowszym raporcie Transparency International dotyczącym korupcji w życiu publicznym, Niemcy spadły z 14. na 15. miejsce. Zdaniem ekspertów jest to wynik zbyt łagodnego karania urzędników i polityków za przekupstwo. Transparency International sugeruje więc Niemcom zaostrzenie i bardziej skuteczne egzekwowanie przepisów oraz przystąpienie do antykorupcyjnych konwencji ONZ. Warto odnotować również, że Polska zajęła w tym samym rankingu 41. miejsce.
- 27.10.2010** Ryanair, lider tanich lotów w Europie, ogłosił powolne wycofywanie się z niemieckiego rynku. Na początek irlandzki przewoźnik ma zamiar ograniczyć o 1/3 loty z podfrankfurckiego lotniska Hahn. Przyczyną ograniczeń jest wprowadzony przez niemiecki rząd podatek, który podnieść ma cenę biletu na podróż po Europie co najmniej o 8 euro.
- 29.10.2010** W najnowszym rankingu najbardziej lubianych przez Niemców miast zwyciężył Hamburg, za którym uplasowały się kolejno Berlin i Monachium. Zdaniem respondentów, głównymi czynnikami decydującymi o zwycięstwie Hamburga jest jego architektura oraz bogate życie nocne. W Berlinie ankietowani doceniają natomiast ofertę kulturalną, a w Monachium przede wszystkim bogactwo bawarskiej kuchni. Ankietę przeprowadzono w formie internetowej, więc – zdaniem ekspertów – jej wyniki nie są do końca wiążące.
- 31.10.2010** Podczas zjazdu bawarskiej CSU, partia przyjęła siedmiopunktową deklarację, w której proponuje nowe rozwiązania dotyczące polityki społecznej i integracyjnej. Zjazd partii stał się również okazją do ataku na działalność polityczną partii Zielonych. Lider CSU, Horst Seehofer zapowiedział również, że CSU na pewno nie zwiąże się z Zielonymi koalicją po wyborach w Bawarii.



Kalendarium

- 01.11.2010** Od pierwszego dnia listopada wydawane będą nowe, supernowoczesne niemieckie dowody osobiste. Na dokumentach znajdują się elektronicznie zapisane wszystkie najważniejsze informacje dotyczące obywateli. Przeciwnicy nowych dowodów podważają zasadność ich wprowadzenia ze względu na koszty oraz brak ich dostatecznego zabezpieczenia. Odpowiedzialni za wdrażanie programu uspokajają jednak, że zabezpieczenie danych jest wystarczające i spełnia wyśrubowane, unijne standardy.
- 01.11.2010** W Hamburgu odbyła się ceremonia żałobna poświęcona zmarłej w wieku 91 lat Loki Schmidt. Żona kanclerza Helmuta Schmidta stała się prekursorką działalności proekologicznej, lansowała również wizerunek nowoczesnych, zmieniających się Niemiec na arenie międzynarodowej. Schmidt pochowana została na hamburskim cmentarzu Ohlsdorf, a na uroczystość pogrzebową przybyli najważniejsi niemieccy politycy z urzędującą kanclerz Angelą Merkel na czele.
- 02.11.2010** W Mińsku ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec zażądali od białoruskich władz przeprowadzenia demokratycznych reform i uczciwych wyborów pod międzynarodową kontrolą. W zamian za demokratyczne zmiany ministrowie zaproponowali reżimowi Łukaszenki szeroką pomoc gospodarczą. Białoruski prezydent odrzucił jednak zarzuty Sikorskiego i Westerwelle twierdząc, że jego kraj spełnia wszystkie standardy współczesnego państwa demokratycznego. Zdaniem ekspertów wizyta ta nie przyniesie żadnych efektów.
- Wspólna inicjatywa Radosława Sikorskiego i Guido Westerwelle jest elementem budowy wspólnej polityki wschodniej i sąsiedztwa Unii Europejskiej. Spotkanie w Mińsku zapoczątkowało odbywające się cyklicznie od 1997 „Mińskie Forum”, które jest miejscem spotkań organizacji społecznych.
- 02.11.2010** W urzędzie kanclerskim w Berlinie zabezpieczono podejrzaną przesyłkę, w której znajdowały się materiały wybuchowe. Przesyłka zaadresowana była do kanclerz Angeli Merkel. Niemiecki urząd kanclerski to kolejne miejsce, do którego nadano przesyłki z bombami. Według różnych doniesień, nadawcą przesyłek mogą być lewacy greccy ekstremiści albo terroryści powiązani z Al-Kaidą.
- 03.11.2010** Zdaniem Niemieckiego Zrzeszenia Banków, pomimo wycofania niemieckiej marki i wprowadzeniu euro z dniem 1 stycznia 2010 roku, w obiegu wciąż jest blisko 14 miliardów marek. Możliwość wymiany marek na euro po stałym kursie nie jest ograniczona czasowo. Zdaniem Zrzeszenia, nie można jednak liczyć na zwrot pozostałych w rękach Niemców pieniędzy ze względu na niemiecki sentyment i ich wartość kolekcjonerską.



Kalendarium

- 03.11.2010** Na uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą spotkali się szefowie polskiej i niemieckiej dyplomacji. Okazją do spotkania była 20. rocznica podpisania traktatów granicznych, ostatecznie ustalających granice na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ministrowie ciepło wypowiadający się o pojednaniu między swoimi krajami przestrzegali jednak przed traktowaniem owego pojednania za oczywiste. Sikorski i Westerwelle byli zgodni, że nie wyjaśniono jeszcze wszystkich spraw, które niezbędne są do pełnego pojednania.
- 05.11.2010** W Szczecinie zakończył się III Szczyt Partnerstwa Odry - forum samorządowców z obu stron granicy. Spotkanie stało się okazją do podsumowania wspólnych polsko-niemieckich działań oraz określenia nowych priorytetów. Podczas debaty przyjęto deklarację, w której zapowiedziano zintensyfikowanie współpracy naukowej i dydaktycznej. Podkreślano również konieczność pogłębienia wzajemnego zaufania między samorządami.
- 05.11.2010** W czasie corocznego zjazdu Towarzystw Niemiecko-Polskich wręczono nagrody „Dialogu”. Laureatami nagrody została redakcja magazynu TV „Kowalski i Schmidt” oraz historyk prof. Klaus Zernack. Podczas wręczenia nagród minister Cornelia Pieper podkreśliła konieczność rozbudowy współpracy polsko-niemieckiej, szczególnie na poziomie społeczeństw.
- 07.11.2010** Od wizyty w Jerozolimie minister spraw zagranicznych Niemiec rozpoczął swoją podróż po Bliskim Wschodzie. Kolejnym punktem była wizyta w Strefie Gazy, gdzie Westerwelle nawołał do ostatecznego rozwiązania izraelsko-palestyńskiego konfliktu. Wizytując budowę współfinansowanej ze środków niemieckich oczyszczalni ścieków zapewnił o niemieckiej pamięci o Palestyńczykach ze Strefy Gazy. Działania niemieckiego ministra wpisują się w powzięte przez Unię Europejską plany pokojowego rozwiązania bliskowschodniego sporu.
- 08.11.2010** Minister gospodarki, Rainer Brüderle, przedstawił narodowy plan wspierania rozwoju samochodów elektrycznych. Jako główny powód działań na rzecz nowoczesnych rozwiązań technologicznych podaje się względy ekologiczne. Jako cel ustalono osiągnięcie liczby miliona samochodów elektrycznych do 2020 roku.
- 11.11.2010** Podczas spotkania grupy G-20 w Seulu kanclerz Angela Merkel spotkała się z Barackiem Obamą. Tematem rozmowy, odbytej w dość chłodnej atmosferze, były sprawy gospodarcze. Merkel wyraziła niemiecki sprzeciw wobec amerykańskich planów dodruku banknotów, które obniżą kurs dolara i doprowadzą do wzrostu wskaźnika inflacji. Obama natomiast przekazał kanclerz Merkel amerykańskie oczekiwania co do rozszerzenia niemieckiego rynku wewnętrznego, co w wydatny sposób pomoże światowej gospodarce.



Kalendarium

14.11.2010 W całych Niemczech odbyły się uroczystości żałobne poświęcone pamięci ofiar obu wojen światowych. W dniu żałoby narodowej minister obrony zu Guttenberg uczcił również pamięć żołnierzy Bundeswehry poległych w Afganistanie. Wieczorem swój hołd pamięci ofiarom wojen i tyranii przy niemieckim odpowiedniku Grobu Nieznanego Żołnierza w Berlinie złożyli Christian Wulff, Guido Westerwelle i Klaus Wowereit.

14.11.2010 Wspólnym wykonaniem „Siedmiu Bram Jerozolimy” pod batutą kompozytora, Krzysztofa Pendereckiego, zainaugurowano współpracę uczelni muzycznych z Krakowa i Würzburga. Koncert zadedykowano zmarłemu 12 listopada Henrykowi Miłkołajowi Góreckiemu.

Pomysł współpracy narodził się jeszcze w 2009 roku podczas Dni Muzyki Nowej. W planach obu uczelni są między innymi organizacja wspólnych koncertów, wymiana kadry naukowej i kursy mistrzowskie.

14.11.2010 Pisarka i skandalistka Charlotte Roche złożyła prezydentowi Christianowi Wulffowi propozycję usługi seksualnej, jeśli ten nie podpisze ustawy przedłużającej czas eksploatacji elektrowni atomowych. Roche znana jest ze swoich radykalnych i skandalizujących wypowiedzi dotyczących szczególnie energetyki jądrowej.



Ciekawe pozycje książkowe



Krzysztof Malinowski

Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005

Studia niemcoznawcze nr 84

Streszczenie w języku angielskim

ISBN 978-83-61736-01-1

Poznań 2009, 552 stron

Od autora

Obszerna monografia przedstawiająca na kilku płaszczyznach zachodzące zmiany i kontynuację polityki bezpieczeństwa RFN po zjednoczeniu. Autor w sposób nowatorski podchodzi do głównych teorii, podejść i modeli stosunków międzynarodowych oraz polityki zagranicznej odnosząc je do tytułowego zagadnienia polityki bezpieczeństwa Niemiec. Uwzględniając szerokie uwarunkowania wewnętrzne, a także międzynarodowe rozpatruje znaczenie instytucji bezpieczeństwa europejskiego i transatlantyckiego dla polityki bezpieczeństwa Niemiec. Proces osiągania nowej tożsamości Niemiec, połączonej przede wszystkim z odgrywaniem przez zjednoczone Niemcy nowych ról międzynarodowych, pokazany jest poprzez analizę zachowań i kompetencji czołowych (instytucjonalnych i osobowych) przedstawicieli.

Praca oparta na obszernej bazie źródłowej: oryginalnych dokumentach, protokołach Bundestagu, przemówieniach, pamiętnikach i wspomnieniach, materiałach prasowych, jak również rozległej literaturze przedmiotu (polskiej i obcojęzycznej, zwłaszcza niemieckiej i anglosaskiej).



Ciekawe pozycje książkowe



Patrycja Sokołowska

Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa RFN wobec państw obszaru byłej Jugosławii w latach 1990-2005

Wydawnictwo Adam Marszałek

Toruń 2010

ISBN 978-83-7611-657-0

O książce powiedzieli:

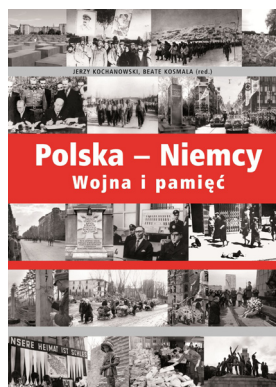
Nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek w 2010 r. ukazała się książka autorstwa Patrycji Sokołowskiej pt.: „Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa RFN wobec państw obszaru byłej Jugosławii w latach 1990-2005”. Książka ukazuje, w jaki sposób konflikt na terenie byłej Jugosławii oddziaływał na internacjonalizację polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RFN. Dokonana została analiza przyczyn, jakimi kierowały się Niemcy przy samodzielnym uznawaniu Słowenii i Chorwacji oraz skutków tej decyzji dla regionu byłej Jugosławii. W kontekście wojny w Bośni i Hercegowinie autorka oceniła przebieg politycznej dyskusji na temat udziału Bundeswehry w operacjach militarnych realizowanych poza obszarem Niemiec i państw NATO. Szczegółnej analizie poddane zostały implikacje konfliktu w Kosowie i kryzysu w Macedonii dla niemieckiej polityki bezpieczeństwa. Tym samym książka całościowo pokazuje zakres politycznego, militarnego i humanitarne-go zaangażowania RFN na obszarze państw byłej Jugosławii i stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, jakie przesłanki determinowały rozwój niemieckiej polityki wobec tego regionu w latach 1990-2005.

Książka została napisana w sposób rzetelny i solidny widoczny w każdym miejscu pracy, a dociekliwość autorki pozwoliła na szeroką analizę faktów mało znanych lub słabo dotąd naświetlonych. Mając na względzie wysoki merytoryczny poziom pracy, intelektualne zaangażowanie autorki w jej przygotowanie, trafność i aktualność wyciąganych ocen, należy stwierdzić, iż książka ta jest wartościowym dziełem, dobrze wpisującym się w polskie badania niemcoznawcze i bałkanistyczne. Jestem dogłębnie przeświadczony, że spotka się ona z pozytywnym odbiorem środowiska naukowego, z pewnością też okaże się interesująca lektura dla studentów, dziennikarzy czy nauczycieli. Podkreślenia wymaga fakt, iż książka powstała na kanwie pracy doktorskiej, która w 2009 roku otrzymała nagrodę Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz Nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

prof. zw. dr hab. Bogdan Koszel, Instytut Zachodni w Poznaniu



Ciekawe pozycje książkowe



Jerzy Kochanowski, Beate Kosmala (red.)

Polska – Niemcy. Wojna i pamięć

360 stron + CD z opisami miejsc pamięci

ISBN: 978-83-87092-56-6

Język: Polski

„Polska – Niemcy. Wojna i pamięć” pokazuje lata 1939-1945 z polskiej i niemieckiej perspektywy. W oparciu o 145 pojęć kluczowych polscy i niemieccy autorzy w zwartej formie przekazują wiedzę o wydarzeniach, pojęciach i ważnych postaciach związanych z drugą wojną światową.

W 15 artykułach przedstawiają historię narodowego socjalizmu i drugiej wojny światowej, wyraźnie ukazując różnice w kulturze pamięci obu krajów.

Autorzy stawiają zasadnicze pytania: Jak mogło dojść do przejścia władzy przez nazistów i wybuchu drugiej wojny światowej? Jak wyglądała polityka okupacyjna w Polsce w latach 1939-1945? Poszukują również odpowiedzi na pytania bardziej szczegółowe: Jak Polska dzisiaj pamięta Armię Krajową? Jak zmieniło się postrzeganie tematu wojny i okupacji we współczesnej Polsce w stosunku do czasów PRL?

Publikacja nadaje się do wykorzystania na lekcjach historii. Dołączona jest do niej płyta CD zawierająca zestawienie leżących w Polsce i Niemczech miejsc pamięci związanych z drugą wojną światową.

O książce powiedzieli:

Nowa książka „Polska-Niemcy. Wojna i pamięć” pod wspólną redakcją Jerzego Kochanowskiego i Beate Kosmala, wydana przez Fundację Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży w 2009 roku, jest jedną z wielu publikacji poruszająca trudną tematykę polsko-niemieckich relacji w aspekcie historycznym, obecnych na polskim rynku wydawniczym. Książka ta wyróżnia się swoją kompleksowością i otwartością na trudne zagadnienia historyczne. Fakt, że zarówno wśród redaktorów, jak i autorów poszczególnych rozdziałów są Polacy i Niemcy sprawia, że publikacja w znacznym stopniu zyskuje na obiektywizmie. Czytelnikowi przedstawiona jest więc rzetelna i uczciwa analiza faktograficzna wraz z komentarzem.

Niezwykle interesująca jest również forma książki: składa się niejako z dwóch części. Pierwsza z nich to przegląd najważniejszych zagadnień wspólnej polsko-niemieckiej historii po 1933 roku, które pogrupowane są w dwa działy: „historia” oraz „pamięć”. Druga część stanowi swoisty słowniczek terminów ważnych, z którymi czytelnik zapoznaje się w sposób wyczerpujący.

dr Kazimierz Wóycicki, Uniwersytet Warszawski



Biuletyn Niemiecki

- ◆ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ◆ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ◆ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ◆ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ◆ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ◆ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: dr Waldemar Czachur, Paul-Richard Gromnitza

ISSN: 2081-5220

Kontakt: dr Waldemar Czachur

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa
e-mail: czachur@csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa

© Centrum Stosunków Międzynarodowych,
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Wszelkie prawa zastrzeżone